sobota, 21.11.2026

Czy wolno mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni?

Kiedy umiera ktoś bliski, trudno pogodzić się z myślą, że już go nie ma. Wracamy do wspólnych chwil, przypominamy sobie rozmowy, gesty i sytuacje, które kiedyś wydawały się zwyczajne. Z czasem pojawiają się pytania, na które niełatwo znaleźć odpowiedź. Jaka była jego wiara? Czy pod koniec życia zdążył jeszcze coś zmienić?

Nie wiemy, co wydarzyło się w człowieku w ostatnich chwilach życia. Być może właśnie wtedy, dokonało się coś, czego najbliżsi nigdy nie mieli okazji dostrzec. Czy można zatem mieć nadzieję, że również tacy ludzie osiągną zbawienie?

Wiara chrześcijańska daje nam w tej sprawie ważny punkt odniesienia: Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Nie przestaje szukać człowieka nawet wtedy, gdy ten przez lata pozostaje daleko od Niego. Człowiek pozostaje wolny. Może odpowiedzieć na Bożą miłość, ale może ją również odrzucić.

Nasze spojrzenie na drugiego człowieka jest zawsze niepełne. Nie znamy wszystkich jego doświadczeń, wewnętrznych zmagań, lęków ani pragnień. Niekiedy nawet najbliżsi nie wiedzą, co naprawdę dzieje się w czyimś sercu. Trudno więc przesądzać, jakie myśli towarzyszyły komuś w ostatnich chwilach życia i jak wyglądało jego spotkanie z Bogiem. To, co pozostaje tajemnicą dla ludzi, nie jest tajemnicą dla Boga Ojca.

O tym, jak rozumieć nadzieję na zbawienie, mówi ks. dr Adam Sejbuk CM:

„Kluczową prawdą dotyczącą ostatecznego przeznaczenia człowieka jest wiara w to, że Bóg pragnie zbawienia wszystkich ludzi. Właśnie tak przedstawia Go św. Paweł w Pierwszym Liście do Tymoteusza: jako Tego, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni" (1 Tm 2, 4; por. J 3, 16-17). Bóg nieustannie wychodzi ku człowiekowi z propozycją miłości i życia wiecznego. Odpowiedź należy jednak do człowieka, który pozostaje wolny w swoich decyzjach. Może ona przyjść nawet w ostatniej chwili życia, jak w przypowieści o robotnikach ostatniej godziny (por. Mt 20, 1-16). Nawet jeśli nawrócenie dokonuje się jedynie w głębi ludzkiego serca i tuż przed śmiercią, Bóg nie odrzuca człowieka. Dlatego nadzieja na zbawienie każdego człowieka pozostaje tajemnicą. Warto przy tym pamiętać, że to Jezus dzierży „klucze śmierci i otchłani" (por. Ap 1, 18). Niebo oznacza „bycie z Nim" (Flp 1, 23), piekło zaś – jak pisał jeden z wielkich teologów – jest „tragiczną możliwością ludzkiej wolności". Kościół przekazuje nam również piękną, przenikniętą nadzieją prawdę o czyśćcu jako możliwości przygotowania się na spotkanie z Bogiem po śmierci. Jest on przeznaczony dla tych, którzy umarli w łasce Bożej i są zbawieni, a więc mają pewność nieba, potrzebują jednak jeszcze ostatniego oczyszczenia – niczym ostatecznego szlifu – zanim staną przed Bogiem".

Czy wolno więc mieć nadzieję, że wszyscy będą zbawieni? Tak, pod warunkiem że rozumiemy ją jako ufność w Boże miłosierdzie, a nie pewność, że każdy osiągnie zbawienie bez względu na swoje wybory. Chrześcijańska nadzieja nie oznacza zaprzeczania możliwości odrzucenia Boga. Nie daje nam jednak prawa do wydawania ostatecznych wyroków na temat losu konkretnych osób.

Kiedy odchodzi ktoś bliski, pozostają wspomnienia, niewypowiedziane słowa i pytania, na które być może nigdy nie poznamy odpowiedzi. Nie musimy jednak zamieniać tych wątpliwości w osąd. Możemy pamiętać, modlić się i ufać Bożemu miłosierdziu. Bo choć nie znamy ostatniej historii drugiego człowieka, znamy Tego, do którego ona należy. Ostatnie słowo o człowieku należy do Boga.

Źródło:

https://www.niedziela.pl/artykul/130056/

https://www.magnific.com/pl/darmowe-zdjecie/nastoletnia-dziewczyna-trzyma-krzyz-z-modleniem-pokoj-nadzieja-koncepcja-marzen_3952235.htm#fromView=detail&position=4&uuid=07e3380d-c86d-4846-918d-11ee8c229f8e&track=ais_hybrid&from_element=cross_selling__photo (grafika)